

WYCIECZKA DO WARSZAWY W RAMACH PROJEKTU "ĆWICZĘ UMYSŁ"

Dnia 13 marca 2018 roku wraz z innymi uczniami klas gimnazjalnych oraz VII klasą podstawową wyjechałam na dwudniową wycieczkę do Warszawy.

Wyjazd organizowany był nieodpłatnie w ramach projektu "Ćwiczę umysł" współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej.

Oczywiście, idea zwiedzania stolicy niesamowicie spodobała się zarówno mnie, jak i moim znajomym ze szkoły. Mimo bardzo wczesnej godziny zbiórki, każdy z nas, podekscytowany zbliżającą się okazją do przygody, nie miał ochoty na nadmierne zbieranie sił w postaci snu (czego później pożałowaliśmy).

Po pięciogodzinnej podróży zostaliśmy podzieleni na cztery grupy zwiedzające, prowadzone przez opiekunów, czyli naszych nauczycieli. Pierwszym punktem na naszej liście był warszawski Pałac Kultury i Nauki. Po zobaczeniu tej imponującej budowli, mogę z czystym sumieniem stwierdzić, iż żadne podręcznikowe fotografie nie oddają wrażenia, jakie robi zobaczenie jej na żywo. Ku mojej radości okazało się, że możemy wyjechać windą na ostatnie (trzydzieste) piętro Pałacu. Dwie rzeczy, które najbardziej zapadły mi po tym w pamięci to: zatkane uszy w windzie, przez prędkość, z którą zmieniała się nasza wysokość oraz szybka terapia anty-lękowa dla osób bojących się wysokości.

Po wyjściu z PKiN nasza grupa otrzymała godzinę czasu wolnego w słynnej warszawskiej galerii - Złoty Tarasach. Niektórzy z nas wybrali się na zakupy, jednak ja wybrałam bardziej przekonującą dla siebie opcję i wraz z koleżankami udałam się do kawiarni na pyszne ciasto. Kolejnym odwiedzionym przez nas miejscem było Muzeum Ewolucji Instytutu Paleobiologii. Zostaliśmy zaproszeni przez przewodnika muzeum na wyprawę w daleką przeszłość. W następstwie tego znaleźliśmy się 201 milionów lat temu i mogliśmy podziwiać zwierzęta, które swoją dominacją na świecie były na głowę nawet samego człowieka-dinozauru.

Zmęczeni intensywnością wrażeń ulokowaliśmy się w autobusie, lecz nie trwało to zbyt długo, gdyż w mgnieniu oka znaleźliśmy się w kolejnym ciekawym miejscu- Centrum Nauki Kopernik. Przez parę godzin spędzonych w Centrum mieliśmy okazję uczyć się przez zabawę, korzystać z nowoczesnych wystaw naukowych i wchłonąć więcej wiadomości niż na najlepszej lekcji fizyki. Zakończenie zwiedzania było dla mnie momentem kryzysowym, w którym dała się odczuć miniona, bardzo krótka noc. Jednak szybko rozbudziła nas na nowo pewna, ciekawa informacja.

W ramach niespodzianki zorganizowano dla nas wejściówki na Stadion Narodowy! Mina moich kolegów była bezcenna, tak więc z nową dawką energii ruszyliśmy na podbój stadionu, w którym już niejednokrotnie tworzyła się historia polskiego sportu i kultury poprzez np. różne wielkie koncerty oraz mecze. Ten niesamowicie długi dzień uczciliśmy na obiadokolacji w restauracji Bistro u Przyjaciół. Po pysznym posiłku zakwaterowaliśmy się w hotelu Start Hotel Aramis. Nauczyciele zdecydowanie nie mieli wieczorem z nami żadnych zmartwień, bo gdy tylko weszliśmy do swoich pokoi, każdy momentalnie znalazł się w łóżku.

Wraz z nastaniem godziny siódmej, zebraliśmy się w hotelowej restauracji na śniadanie. Drugi dzień zaczęliśmy od powrotu do Centrum Nauki Kopernik, gdzie czekała na moją grupę lekcja biologii jak z prawdziwego filmu. Weszliśmy do laboratorium, zostały nam wręczone fartuchy oraz rękawiczki, a potem zaczęły się zajęcia. Uważam, że osoby o słabych nerwach mogły poczuć się nieco niekomfortowo, ponieważ mieliśmy okazję oglądać zakonserwowane do badań narządy myszy. Jedno z laboratoryjnych zadań polegało, właśnie na dopasowaniu nazw organów do odpowiednich słóiczków, w których się znajdowały. Lekcje te uważam za niesamowicie ciekawe, zwłaszcza dla osób interesujących się biologią.

Końcowym etapem wyjazdu był dwugodzinny spacer Traktatem Królewskim i Łazienkami Królewskimi. Towarzyszyła nam przy tym niesamowicie miła Pani przewodnik. Zobaczyliśmy najważniejsze zabytki stolicy m.in. kolumnę Zygmunta III Wazy oraz całe Stare Miasto. W trakcie spaceru przewodnik opowiadał, jak Warszawa walczyła podczas powstań i ile trudu jej mieszkańcy musieli włożyć, aby odbudować praktycznie zrównane z ziemią przez Niemców miasto. Jednak najbardziej zapamiętanym przeze mnie momentem z całej wycieczki, była zmiana warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Czułam wówczas niesamowicie wyniosłą atmosferę, a w moim sercu zakwitła dumna z narodu, w którym przyszło mi żyć.

Wracając po obiadokolacji do Krakowa wszyscy zgodnie stwierdziliśmy, iż wycieczka należała do jednego z najbardziej udanych, tegorocznych wydarzeń w naszej szkole. Uważam, że zwiedzenie stolicy własnego państwa jest niezwykle cennym doświadczeniem, a zrobienie tego razem ze szkołą może być pomysłem na wyjątkowy, a przede wszystkim emocjonujący i

ciekawy wyjazd.

Martyna Mars Beneficjent projektu "Ćwiczę umysł"